

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

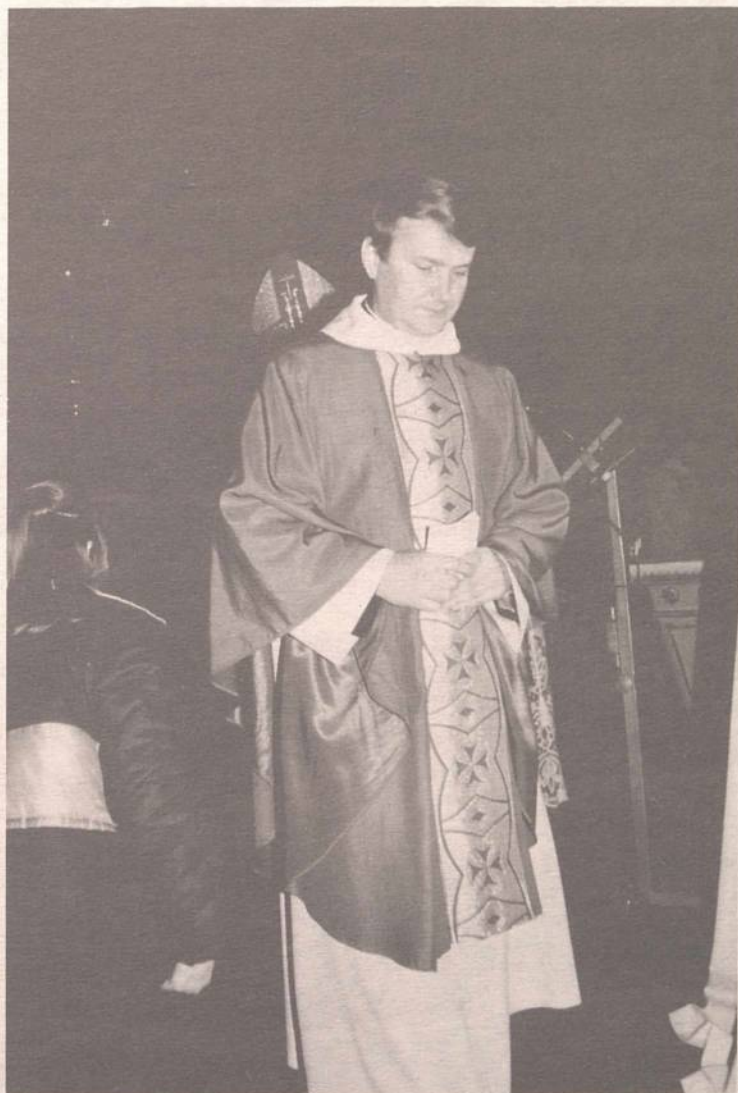
22 V 1994

Nr 19 (1643) Rok XXXVI

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.



JUBILEUSZ
25 - LECIA
KAPŁAŃSTWA

KSIEDZA PRAŁATA
STANISŁAWA JEŻA

REKTORA POLSKIEJ
MISJI KATOLICKIEJ
WE FRANCJI

Gdy zewsząd napływają wyrazy serdecznych życzeń i gratulacji, nie może zabraknąć słowa Zespołu Redakcyjnego i Przyjaciół "Głosu Katolickiego". Pragniemy włączyć się w ten krąg osób pamiętających o Jubileuszu i swemu Dyrektorowi, któremu Pismo tak wiele zawdzięcza, życzyć dalszych Mocy i Światła Ducha Świętego na miarę duchowych potrzeb naszych Rodaków we Francji.

REDAKCJA

Z KRAJU



■ Uroczystości 3 Maja rozpoczęła uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Główne obchody, z udziałem prezydenta i premiera, odbyły się na Jasnej Górze. Z okazji Święta Lech Wałęsa udekorował pośmiertnie orderem Orła Białego Prymasa Polski Stefana Kard. Wyszyńskiego. Odznaczenie to otrzymali: J. Turowicz, A. Bień, A. Gieysztor, Cz. Miłosz, St. Stomma, Z. Morawska i J. Nowak-Jeziorański.

■ Na Śląsku strajkowały kopalnie. Do rozszerzenia akcji strajkowej na cały kraj doszło po uchwaleniu przez Senat przywrócenia popiwku, czyli podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Stanowisko "Solidarności" spotkało się z ostrą krytyką rządzącej koalicji.

■ Wiceministrem spraw wewnętrznych został Zbigniew Sobotka, działacz SLD, b. członek KC PZPR. Do MSZ z ramienia koalicji szkuje się na stanowisko wiceministra Marek Siwiec, także z SLD, b. redaktor naczelny byłej Trybuny Ludu.

■ Senacka Komisja d.s. Emigracji wezwała rząd do udzielenia pomocy Polakom z terenów b. Związku Sowieckiego. Chodzi przede wszystkim o umożliwienie powrotu do kraju Polakom żyjącym w Kazachstanie.

■ Odbył się 30 Kongres PPS. Kongres zjednoczył większość odłamów polskich socjalistów. Na przewodniczącego PPS wybrano senatora J. Mulaka.

■ Dokument o obronności zaakceptowany przez Radę Ministrów przewiduje wprowadzenie funkcji bezpośredniego dowódcy armii, niezależnie od MON.

■ Rząd powoła komisję polsko-żydowską do spraw zwrotu majątku i mienia Żydów mieszkających kiedyś w Polsce.

■ Pomnik Władysława Grabskiego, przedwojennego premiera i twórcy reformy finansowej, odsłonięto w Łowiczu.

■ Wokół polskiej piosenki, laureatki festiwalu Eurowizji wybuchł skandal. Żydowski piosenkarz twierdzi, że jest jego melodia napisana w 1988 roku. Polski kompozytor Syrewicz datuje utwór 4 lata wcześniej. O tym, kto popełnił plagiat zadecyduje najprawdopodobniej sąd.



PRYMAS POLSKI

PRYMAS
POLSKI*Przewielebny Księżu Pralacie,*

Z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa przekazuję moje serdeczne pozdrowienia i życzenia. Chrystusowi, Najwyższemu Kapłanowi wyrażam wdzięczność za łaskę tego wielkiego sakramentu, w którym wszyscy uczestniczymy. Niech On napelni łaską, radością i wewnętrznym zadowoleniem z codziennego uczestnictwa w Jego misji zbawczej.

Kapłańska droga Księdza Prałata ma swoje korzenie w rodzinnej ziemi i Diecezji Tarnowskiej, rozciągała się na pracę misyjną w Kongo Brazzaville, a ostatnio 15 lat na ziemi francuskiej, w tym 9 lat jako Rektor Polskiej Misji Katolickiej. Duszpasterska służba emigrantom jest odpowiedzialnym i trudnym odcinkiem pracy w życiu Kościoła. Ksiądz Prałat na miarę swoich sił stara się jej godnie odpowiedzieć.

Uczestnicząc w uroczystościach jubileuszowych składam serdeczne podziękowanie za tę kapłańską służbę. Jednocześnie życzę światła Ducha Świętego i duchow-



wych oraz fizycznych sił do dalszej pracy w służbie Chrystusa Najwyższego Kapłana.

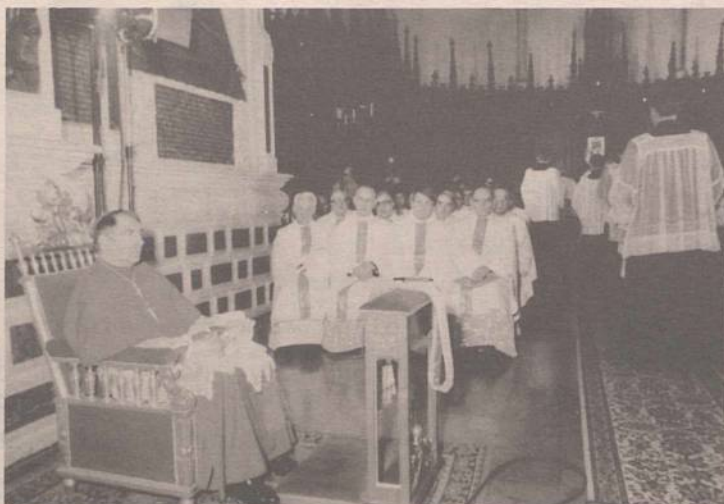
W miłości pasterskiej z serca błogosławię.

+ Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

W radosnym dniu Srebrnego Jubileuszu święceń kapłańskich przesyłam najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych niezbędnych dla pełnienia odpowiedzialnej posługi duszpasterskiej wśród Polaków zamieszkałych we Francji. Maryja, Matka Kapłanów, niech otacza Księdza Prałata swoją przemożną opieką i wyjednywa u swego Syna wciąż nowe moce duchowe i nagrodę za trudy i poświęcenie. O to modłę się i z serca drogiemu Jubilatowi błogosławię.

+ Józef Kowalczyk
Nuncjusz Apostolski





LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 1-11

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: *Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?* -

Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz Prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 3b-7. 12-13

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia:

Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: "Panem jest Jezus". Różne są dary łaski, lecz ten sam duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we

wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

EWANGELIA

J 20, 19-23

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: **Pokój wam!** A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: **Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.** Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: **Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.**

DUSZA KOŚCIOŁA - DUCH ŚWIĘTY

Na początku, gdy Ziemia była bezładem i pustkowiem, gdy ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód: Duch Boży unosił się nad wodami. W ciągu wieków Starego Testamentu zostało przyniesione proroctwo Pisma Świętego, kiedy to kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie. U początków Nowego Testamentu, Maryja usłyszała: "Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię". W czasie Nawiedzenia, "Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: "Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona". Gdy narodził się Jan Chrzciciel, wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował. Na żyjącym wtedy w Jerozolimie człowieku imieniem Symeon spoczywał również Duch Święty. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem Ducha Świętego przyszedł do świątyni właśnie wtedy, gdy Rodzice wnosili tam Dzieciątka Jezus.

Na początku publicznej działalności, w czasie chrztu, gdy Jezus się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębicą. Pełen Ducha Świętego powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu Świętym na pustyni. W rozmowie z Nikodemem, Jezus powiedział, że "jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego. Później zaś publicznie tak powiedział donośnym głosem: "Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza". Ewangelista Jan, który te słowa zapisał, wyjaśnia:

"powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch bowiem jeszcze nie był im dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony". Przygotowując ludzi do przyjęcia Ducha Świętego Pan Jezus uczy, że "jeśli ludzie choć są zli umięją dawać dobre dary swoim dzieciom: o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą". Jednocześnie przestrzega przed popełnieniem największego grzechu: "Ktoby zgrzeszył przeciwko Duchowi Świętemu, temu nie będzie odpuszczone, ani w tym ani w przyszłym świecie".

Takie było w historii Zbawienia przygotowanie do tego, co miało się stać potem w związku z Odkupieniem, którego skutkiem są owoce Ducha. Przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, Jezus Chrystus wysłużył Kościołowi Zesłanie Ducha Świętego. Zesłanie, obecność i potężne Jego działanie objawia się w przeróżny i wieloraki sposób w Dziejach Kościoła. Poczynając od tego, że "bez pomocy Ducha Świętego, nikt nie może powiedzieć: Panem jest Jezus" /Czyt. Drugie/. Już przy pierwszym ukazaniu się uczniom w dniu Zmartwychwstania Pan Jezus "tchnął na nich i powiedział: "Weźmijcie Ducha Świętego; którym grzechy odpuszczicie są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane" (Ewangelia). Zmartwychwstały Pan Jezus, ukazując się uczniom przez czterdzieści dni, poucza ich i przygotowuje do pełnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu. "Jan chrcił wodą - mówił - ale wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym". Gdy zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami.

To, co się wydarzyło w dniu Pięćdziesiątnicy - czyż nie trwa aż do dziś?

ks. K. KUCZAJ S. Chr.

KS. PRAŁAT STANISŁAW JEŻ

REKTOR POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Nota biograficzna

Urodził się 22 czerwca 1945 roku w Nowym Sączu na południu Polski w diecezji tarnowskiej. Sakramenty inicjacji przyjął w kościele farnym Św. Małgorzaty. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnym mieście, idąc za głosem Bożego wezwania, wstępuje do Niższego Seminarium w Tarnowie.

Po zdaniu egzaminu maturalnego wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Oprócz studiów pasją Jubilata są Misje. Bierze udział w spotkaniu formacyjnym dla kleryków z całej Polski u Księża Werbistów w Pieniężnie (koło Braniewa), animuje akcje misyjne w Tarnowskim Seminarium mimo, wówczas wątłego zdrowia. Praca - modlitwa - ofiara.

W dniu 25 maja 1969 roku z rąk ówczesnego Biskupa Tarnowskiego Jerzego Ablewicza przyjmuje święcenia kapłańskie. W latach 1969-1972 pracuje jako wikariusz w parafii Pleśna - prowadząc dalej akcję misyjną. Kontynuuje studia na KUL w Lublinie w zakresie teologii i socjologii, które wieńczy tytułem magistra. Mimo krótkiego pobytu w tej parafii jego osobowość wycisnęła głębokie piętno na duchowości tej parafii.

Wierny wezwaniu Pana, świadom, że Kościół z natury swej jest misyjny, jako kapłan "*Fidei donum*" wraz z dwoma kolegami, księżmi, zostaje skierowany do pracy misyjnej w Kongo Brazzaville. Są to pierwsi misjonarze z diecezji tarnowskiej - "*fideidoniści*" a nie należący do żadnego zgromadzenia zakonnego. Miało to miejsce w 1972 roku.

Nasz Jubilat zaczyna pracę misyjną na równiku w Oyo, potem kolejno Brazzaville, Ovondo i Brazzaville. Przykład ten promieniuje na innych - dziś są ich już dziesiątki, także Siostry zakonne ze Zgromadzenia Św. Józefa zostały zaangażowane w pracę misyjną w tym kraju. Tak samo ludzie świeccy włączyli się tam do pracy misyjnej w myśl Kościoła Powszechnego - ukazującego rolę apostołską świeckich wiernych. Nasz Jubilat pracuje tam do 1979 roku.



W tym czasie Jego siły mocno nadwątlone zmuszają go, wbrew Jego sercu, do powrotu do Europy. Dalszy pobyt w Kongo równa się nieuniknionej śmierci.

15 września 1979 przybywa do Francji, by podjąć pracę w katolickiej organizacji międzynarodowej "Pomoc Kościołowi w Potrzebie" (AED) - jako dyrektor paryskiego biura tej organizacji. Swą działalność prowadzi na terenie Francji w szkołach francuskich, parafiach, wspólnotach religijnych, środkach masowego przekazu. Czyni to poprzez przepowiadanie: kazania, konferencje, wywiady... w związku z tą pracą odbywa szereg podróży do Afryki i Ameryki Płd.

Nagła śmierć Księdza Prałata Zbigniewa Bernackiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji okrywa żałobą polskie duszpasterstwo we Francji. Zgodnie z posoborowym ustawodawstwem kościelnym odnośnie duszpasterstwa emigracji, stanowisko Rektora musi być uzgodnione między Episkopatem kraju pochodzenia i kraju zamieszkania.

Po przeprowadzeniu właściwych konsultacji między Przewodniczącymi Episkopatu Polski i Francji, Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji został mianowany Ksiądz Stanisław Jeż - nie pracujący w duszpasterstwie polonijnym - dzieło przypadku? Nie! Dzieło Opatrzności Bożej.

Dekretem Prymasa Polski (N 3434/85/P) z dnia 21.12.1985 urząd Rektora jest



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 24 kwietnia Jan Paweł II dokonał beatyfikacji trojga sług Bożych: Isidora Bakanji - zairskiego katechety, zamęconego w 1990 roku za wiarę oraz dwu włoskich matek - Elisabetty Canori Mora (1774-1825), która opuszczona przez męża, poświęciła swoje życie córkom, a także pracy charytatywnej i Gianny Beretty Molla (1922-1962), która mimo poważnej choroby i wbrew zaleceniom lekarzy zdecydowała się na urodzenie czwartego dziecka za cenę własnego życia.

■ Watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Sakramentów zatwierdziła św. Wojciecha jako patrona Gniezna. W tegorocznych uroczystościach ku czci biskupa-męczennika w Gnieźnie uczestniczyli m.in.: nuncjusz papieski abp Józef Kowalczyk, prymas Polski kard. Józef Glemp i przewodniczący Konferencji Episkopatu Węgier metropolita Egeru abp Istvan Segerely. W 1997 roku obchody tysiąclecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha będą miały charakter ogólnoeuropejski.

■ W październiku br. Jan Paweł II po raz czwarty uda się do USA, gdzie wygłosi przemówienie podczas forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

■ Od 3 do 4 czerwca br. odbędzie się w Warszawie I Kongres Ruchów Katolickich. Do udziału zaproszono przedstawicieli 100 Ruchów.

■ Prawie 60 milionów katolików żyje w Stanach Zjednoczonych.

■ Niezwykłym zainteresowaniem cieszy się w Brazylii ruch odnowy charyzmatycznej. Uczestniczy w nim ponad 5 mln katolików w 114 brazylijskich diecezjach.

■ 1 kwietnia br. z południa Indii wyruszył marsz obrońców praw dzieci. Trasa marszu wynosi prawie 5 tys. km i kończy się w stolicy, New Delhi. Uczestnicy protestują w ten sposób przeciwko wykorzystywaniu młodocianej taniej siły roboczej. Przypuszcza się, iż 55 milionów dzieci poniżej 14 roku życia zmuszonych jest do pracy w indyjskim przemyśle.

obsadzony. "Ufam, że ofiarna służba Kościołowi we współpracy z Kościołem lokalnym przyczyni się do umocnienia religijnego Polaków i Polonii we Francji w wierności Bogu i Ojczyźnie". Tak w dekrete nominacyjnym napisał Ksiądz Kardynał Prymas Polski.

Obejmując Urząd Rektora PMK przytoczył wówczas Ks. Rektor słowa św. Pawła "... nie przybyłem po to, aby błyszczeć słowem i mądrością ludzką, ale by głosić świadectwo Chrystusa Ukrzyżowanego; ukazywać moc i mądrość Bożą". (por. I Kor. 2,1-3) Pozostaje wierny tej zasadzie niestrudzenie głosząc Chrystusa, przemierzając całą Francję (w ciągu ośmiu lat przemierzył ok. miliona km.) ucząc jak być człowiekiem, chrześcijaninem i Polakiem. Pragnie, by każdy Polak w tym kraju miał możliwość praktykowania swej wiary i jej wyrazu w swoim języku.

Sporządził do duszpasterstwa kilkudziesięciu księży z Polski. Utworzył nowe placówki duszpasterskie, ożywił i ożywia dawne. Gorliwością swoją rozpała gorliwość innych, dbając o ciągłą formację duchową i intelektualną; roczne rekolekcje, dni skupienia, spotkania, zjazdy, zebrania dekanalne w pięciu regionach duszpasterskich na terenie Francji: udział w uroczystościach religijnych i patriotycznych, pielgrzymkach narodowych i lokalnych...

Organizacja życia parafialnego placówek polonijnych leży głęboko w sercu Jubilata, stąd nacisk na powołanie do życia w regionach i Misji Duszpasterskich Rad Parafialnych, w duchu nowego Prawa Kanonicznego i myśli realizacji zadań wiernych świeckich według Adhortacji "Christifideles Laici".

Człowiek Kościoła, to człowiek o szerokim spojrzeniu na sprawy bosko-ludzkie, sprawy Kościoła Powszechnego niezależnie od narodowości. Jeden Chrystus, jedna wiara. Po rozpadnięciu się sowieckiego imperium, po czasach prześladowań, więzień i tortur, Kościół na wschodzie Europy odetchnął względną wolnością. Potrzeby ogromne, brak świątyń, seminariów. Kościół w Rumunii, w Polsce, na Białorusi i Ukrainie doznał pomocy dzięki otwartości i dostrzeganiu nędzy przez naszego Jubilata "Cokolwiek uczyniliście..." Nie zapomina o Kościele Afryki.

Kiedy Ojczyzna wołała o pomoc nie trafia na ten krzyk w ucho głuchego. Wspomnę tylko Fundusz Daru Narodo-

wego! Pomyślał też o domach dziecka, o seminariach polskich, ukraińskich, białoruskich, litewskich i innych.

Każda polonia żyjąca poza krajem jest silna jeżeli ma swoje instytucje. Ile czasu, sił i zdrowia pochłania Jubilatowi choćby Szkoła Polska - o tak chlubnej tradycji - z jak niepewną przyszłością. Jest to bój o sprawę przyszłości.

Inna bolączka to Zakład Św. Kazimierza - uratowanie tej instytucji jest sprawą istotną, nie może prywatnie pochłoniąć sprawy narodowej. Krzywda wyrządzona Siostrze i staruszkom oraz dzieciom - wołałaby przez wieki o pomstę do nieba.

Kochać Chrystusa, to kochać Kościół i ludzi. Człowiek, to istota cielesno-duchowa. Trzeba widzieć obie rzeczywistości, także tę materialną - szczególnie na obczyźnie. Nikt sam wszystkim potrzebom nie zaradzi. Dostojny Jubilat umiał i umie organizować ludzi w służbie ludziom. Wielką rolę odgrywa teraz ożywione Association Concorde Les Amis de la Mission Catholique Polonaise en France. W ramach tego Stowarzyszenia tysiące ludzi skorzystało z różnej pomocy - (i korzysta dalej).

Nie sposób wszystkiego opisać, ale trzeba złożyć hołd tym licznym osobom Francuzom i Polakom, poświęcającym czas i siły bliźnim bezinteresownie - często bez cienia wdzięczności ze strony tych, którym służą!

Nie można pominąć:

- nabycia domu "Bellevue" w Lourdes. Dom Pielgrzyma, odnowiony i udoskonalony służy już tysiącom pielgrzymów.

Trzeba było dużej odwagi, by porwać się na takie dzieło, znając sytuację materialną Misji - a jednak ów "uśmiech Matki Bożej" raduje pielgrzymów przybywających do Lourdes, do Domu Św. Maksymiliana Kolbe.

- utworzenia nowego ośrodka duszpasterskiego w Paryżu - kościół i plebania Świętej Genowefy.

- nabycia i rozbudowy domu pielgrzymkowego-rekolekcyjnego La Ferte sous Jouarre. Spotkania, dni skupienia dla rodzin, młodzieży, grup, możliwość odpoczynku czy nawet spędzenia starości.

Trzeba wspomnieć relacje z instancjami różnych szczebli Kościoła francuskiego i administracji francuskiej. Przygotowanie i przeprowadzenie ich to olbrzymia praca.

Trwałym osiągnięciem jest zatwierdzenie Statutów PMK. W wyniku pracy Komisji Episkopatu Francji i Polski sytuacja kanoniczna PMK jest uregulowana. Jako Dyrektor "Głosu Katolickiego" wyprowadził nasz tygodnik z tragicznej sytuacji. Dziś każdy może go czytać z pożytkiem i zadowoleniem.

Niech te kilka iskerek z życia Jubilata zachęci nas do modlitwy o zdrowie i siły dla Niego w służbie Kościołowi i Rodakom. Łaska Pana i Moc Ducha Świętego niech Mu towarzyszą w jak najdłuższe lata!

ks. kan. Antoni BIEL
Sekretarz Generalny PMK

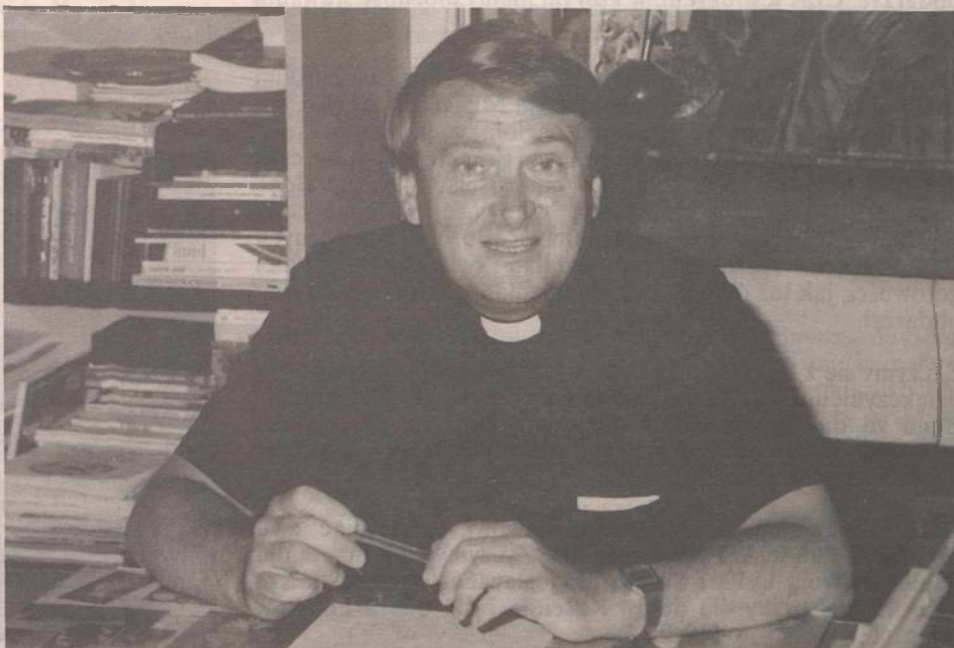


FOTO: ST. FREDRO-BONIECKI



Czcigodny Księżu Rektorze!

W niedługim już czasie Czcigodny Ksiądz Rektor będzie obchodził 25-letnią rocznicę Święceń Kapłańskich. Z tej okazji pragnę złożyć moje bardzo serdeczne i szczerze życzenia oraz podziękować za wierność kapłańskiemu powołaniu.

Posługa kapłańska rozpoczęta w rodzinnej diecezji tarnowskiej, kontynuowana jako posługa misyjna w Afryce, prowadzona jest od kilkunastu lat we Francji na stanowisku Rektora Polskiej Misji Katolickiej.

Przejął Czcigodny Ksiądz Rektor prowadzenie Misji w przełomowej chwili naszego polskiego duszpasterstwa, kiedy najpierw zmiana przepisów paszportowych, a następnie zmiany polityczne

sprawiły, że Polacy bardzo licznie zaczęli przyjeżdżać do Francji, a zwłaszcza do Paryża. Wymagało to dostosowania do nowej rzeczywistości, ale również utworzenia struktur materialnych, które mogłyby odpowiedzieć na wszystkie zapotrzebowania. Ksiądz Rektor z dużym poświęceniem i zaangażowaniem podejmuje inicjatywy, aby zadośćuczynić potrzebom.

Jubileusz Kapłaństwa jest okazją, by wyrazić serdeczne podziękowanie za wszystkie prace i całą posługę duszpasterską spełnianą jako duszpasterz i Rektor Misji. Moim podziękowaniem pragnę włączyć się w dziękczynne Te Deum wyśpiewane Bogu za wszelkie dobro, które Bóg działał za pośrednictwem Czcigodnego Księdza.

Różne były obowiązki i różna odpowiedzialność. Zawsze jednak były one podejmowane w służbie Bogu i dzielenia się dobrem, którego Bóg sam jest źródłem i celem.

Z serdecznymi pozdrowieniami w Panu

Rzym, maj 1994 r.
Arcybiskup Szczepan WESOŁY



"Naucz nas liczyć dni nasze,
abyśmy osiągnęli mądrość serca"
(Ps 90,12).

Ileć obchodzimy rocznice wydarzeń naszego życia, szczególnie jubileusze, wracają słowa Psalmisty, aby uzasadnić potrzebę mierzenia czasu i zastanowienia się nad jego wartością. Czas bowiem zamyka wszystko, czym Bóg obdarza człowieka i wszystko to, czym może człowiek Boga obdarzyć. Czas jest darem, w którym mamy możliwość stawiania się darem dla Boga i dla ludzi.

Ksiądz Prałat Stanisław Jeż liczy dziś lata posługi kapłańskiej spełnionej w Kościele Tarnowskim, na Misjach w Afryce, we Francji jako promotor sprawy Kościoła w potrzebie, jako Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Miniony czas wypełnił Ksiądz Prałat Stanisław mądrością, która od Boga pochodzi, wyrażając nieustanną gotowość podejmowania powołania i wykonania posłannictwa Bożego na różnych stanowiskach. Różnorodność działań świadczy o pełnej gotowości, jak też o bogactwie charyzmatów, którymi Go Bóg obdarzył.

Łączymy się z Księdzem Prałatem Stanisławem w serdecznym dziękczynieniu za 25 lat kapłańskiej posługi. Dziękujemy Bogu za dar powołania. Dziękujemy ludziom, szczególnie rodzicom, którzy ten dar pielęgnowali i tym, którzy na każdej drodze współpracowali.

Dziś dziękujemy Księdzu Stanisławowi, gratulując Mu Srebrnego Jubileuszu Kapłańskiego. Życzymy, aby Bóg nadal wspierał Swoją łaską i Swoim błogosławieństwem na dalsze lata ofiarnej pracy dla dobra Kościoła i dla dobra Polaków żyjących daleko od Polski.

Osobiście wiele zawdzięczam Księdzu Rektorowi Stanisławowi. Dziękuję Mu za dobroć serca i za życzliwość. Jako syn polskiej emigracji we Francji i jako były pracownik Polskiej Misji Katolickiej mam szczególny tytuł do składania wyrazów wdzięczności i życzeń. Cieszę się, że troska o polską emigrację została powierzona Księdzu Prałatom Stanisławowi. Jesteśmy mu wdzięczni za ogromny wkład pracy tak w dziedzinie materialnej (nowe polskie parafie, nowe polskie domy itd...) jak też w dziedzinie duszpasterskiej za każdą inicjatywę, która buduje wspólnotę i jest źródłem nowej ewangelizacji.

Niech Dobry Bóg darzy siłami i zdrowiem, niech wypełnia serce radością.

Białystok, 20 kwietnia 1994 r.
+ Stanisław Szymecki
Arcybiskup Białostocki





Najprzewielebniejszemu
Księdzu Prałatowi Stanisławowi Jeżowi
Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej
we Francji
POKÓJ I BŁOGOSŁAWIENSTWO
W PANU

25 maja bieżącego roku minie 25 lat od chwili, kiedy dzięki biskupiej posłudze śp. Arcybiskupa Jerzego Ablewicza zostałeś posłany jako *"list napisany nie atramentem lecz Duchem Boga Żywego ... na żywych tablicach serc"* (2 Kor 3,3).

W dniu Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa pragnę z radością i bardzo serdecznie pogratulować faktowi, że przez 25 lat byłeś bardzo czytelnym listem dla wszystkich, do których Cię Bóg posłał. Przez trzy lata odczytywali list twojego kapłańskiego posługiwania wierni parafii Pleśna. Twoja praca wśród ministrantów, lektorów, na ambonie i w konfesjonale jest jeszcze dziś wspominana. Idąc za głosem Bożym zechciałeś być listem Bożym dla Murzynów w odległym Kongo. Byłeś jednym z pierwszych kapłanów naszej diecezji niosących Boga

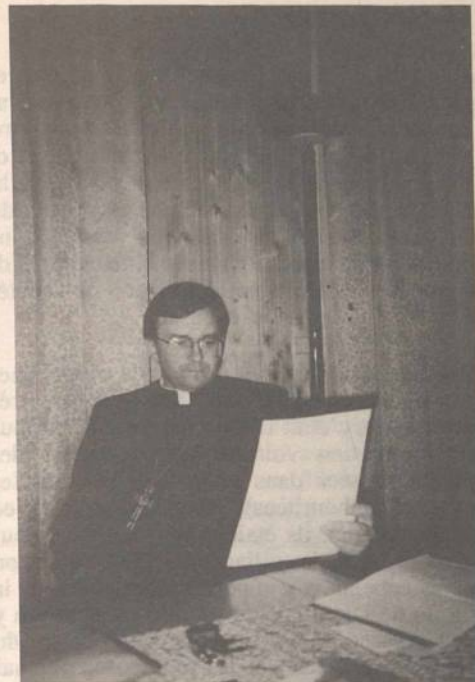
mieszkańcom afrykańskiego buszu. Gdy stan zdrowia nie pozwolił ci pracować nadal w Afryce podjąłeś jakże czytelną pracę we francuskiej organizacji charytatywnej. *"Po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali"* (J 13,35). Twoja praca w organizacji Aide a L'Eglise en Detresse była wiarygodnym świadectwem, żeś prawdziwym Chrystusowym uczniem.

Od kilku lat Bóg posłał Cię do Polaków przebywających we Francji. Jako Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji jesteś Chrystusowym listem i ambasadorem polskości. Listem czytany przez Polaków i Francuzów.

Twoja kapłańska postawa, duszpasterska gorliwość, serdeczność, a jednocześnie bezkompromisowa postawa w sprawach etycznych budzi u wielu uznanie, a u niektórych sprzeciw. Takich świadków potrzebuje dziś Kościół.

Drogi Księżu Prałacie bardzo gorąco dziękuję Ci za 25 lat Twojej gorliwej i ofiarnej pracy kapłańskiej.

Życzę, by dobry Bóg obdarzał Cię niezbędnymi łaskami i zdrowiem na dalsze lata kapłańskiej służby na francuskiej ziemi. Służby dla obu narodów. Niech Chrystus Przemieniony z nowosądeckiej bazyliki będzie dla Ciebie nieustannym źródłem mocy i światła.



Maryja Wniebowzięta czczona w polskim kościele w Paryżu niech wyprasza potrzebne łaski. Ja zaś radując się tym pięknym jubileuszem Czcigodnemu Księdzu Rektorowi przesyłam z serca płynące pasterskie błogosławieństwo.

Tarnów, dnia 3 maja 1994 r.
+ Józef Życiński, Biskup Tarnowski

"PERE STAN" EN AFRIQUE

1972: A la suite d'un appel du Pape, invitant les Evêques à "prêter" des prêtres pour la Mission, sont nés les prêtres "Fidei Donum": pretres diocésains missionnaires.

Le premier en Pologne à répondre à cet appel, Mgr Ablewicz, Evêque de Tarnow, déjà connu pour son ouverture aux missions, décide d'envoyer trois de ses prêtres au Congo, dont l'un des évêques, Mgr Singha, implorait la venue.

Ces trois premiers: Stanislas LACNY, André PIOTROWSKI et un nouvel ordonné, qui au séminaire déjà animait un groupe missionnaire: Stanislas JEZ. Son Evêque l'appelle et lui dit: "Veux-tu partir au Congo? Tu as quelques jours pour réfléchir". La réponse n'a pas tardé: "Pourquoi réfléchir? Si vous m'avez choisi, parmi tous vos prêtres, c'est qu'il s'agit d'un appel du Seigneur. Je suis prêt".

Par la suite le départ ne fut pas si facile. Les autorités d'alors n'aimaient pas que les jeunes quittent le pays. Il a fallu 6 bons mois pour obtenir le passeport. Quand enfin ils peuvent partir, ils ont la joie de se rendre à Rome, recevoir la bénédiction du Pape Paul VI et de se recueillir sur le tombeau du Saint Patron de deux d'entre eux: Stanislas Kostka, le jour de sa fête. Ils restent quelques mois en France pour apprendre le français,

langue officielle au Congo et achevent leur séjour par un pèlerinage en Terre Sainte avec un groupe de jeunes français. Une grande amitié y est née et une association: le Comité d'Aide aux Missionnaires Polonais pour l'Evangélisation du Congo (CAMPEC).

Les débuts furent durs. Ce fut d'abord l'euphorie de l'accueil à Brazzaville par le Cardinal Emile BIAYENDA (assassiné depuis à la suite de l'assassinat du président Ngouabi) et quelques mois de stages à Owando, chez leur bon Evêque, Mgr Singha qui était un père pour ses prêtres et ses missionnaires.

Mais l'arrivée dans la mission d'OYO, en pleine brousse du Nord Congo, abandonnée depuis plus de 2 ans et où la nature exubérante avait déjà repris ses droits fut beaucoup plus difficile. De plus aucun des bagages soigneusement préparés avant le départ avec la famille et les amis n'était arrivé. Ils mettront plus d'un an à leur parvenir: la plupart des affaires moisies ou périmées.

En attendant, avec l'aide des amis français venus passer les vacances avec eux et celle des chrétiens congolais tout heureux d'avoir de nouveaux des prêtres, la mission est redevenue

suite page 8

suite de la page 7

habitable de façon sommaire puis de plus en plus élaborée, notamment avec l'arrivée d'un coopérant laïc polonais qui savait tout faire: Marian JEZ. Le goût des constructions et de l'aménagement du futur recteur était déjà là. Un superbe poulailler avec poules et canards, en terre séchée à l'époque assurait un minimum de viandes (pour le dimanche) et de légumes. Les fruits étaient offerts ou achetés dans les villages de brousse.

Car ce qui intéressait surtout nos trois jeunes missionnaires (plus que leur confort très sommaire), c'était L'Evangélisation. Par tous les temps, en voiture (avec souvent des heures passées dans la boue à dégager les voitures embourbées), en mobylette, à pied ou en piroque, ils étaient sur les pistes pour se rendre dans les villages les plus reculés où on les appelait et y apporter inlassablement la Parole de Dieu. L'aide sociale ou sanitaire y était assurée d'abord par deux françaises du Campec, relayées par des religieuses polonaises de Saint Joseph.

Au bout de 5 ans de brousse, appelé par le Père Joseph ZIOBRON qui arrivait au Congo, le "Père Stan" (comme tout le monde l'appelle là bas) quitte OYO pour Brazzaville. Il prend en charge avec lui la Paroisse de Jésus Ressuscité. Cette paroisse était entre autre la paroisse des étudiants et d'un certain nombre de hauts fonctionnaires. L'Evangélisation doit passer aussi par l'élite qui saura la retraduire dans les mots et la façon d'être des gens du pays.

Ils ouvrent une librairie (très précieuse pour les étudiants qui manquaient cruellement de livres), organisent des cercles de jeunes, finissent et embellissent l'église le presbytère et les salles paroissiales qu'ils agrandissent, appuyés par des mouvements d'adultes féminins et masculins et un Conseil Paroissial actif.



Inlassablement, malgré les crises de paludisme de plus en plus fréquentes dans le climat difficile de Brazzaville, le Père Stan recevait jour et nuit les jeunes et les moins jeunes, les fonctionnaires et les mendiants, les missionnaires broussards de passage.

C'est les paludisme, de plus en plus fréquent et de plus en plus fort (les sœurs ont même une fois commencé à chanter le requiem) qui a fait quitter l'Afrique au Père Stan. Mais ce départ ne fut que physique, puisque prédicateur au sein de L'Aide à L'Eglise en Détresse, il la faisait connaître et aider par les paroisses, écoles, communautés religieuses ou maisons de retraite dans lesquelles il prêchait.

Marie Béatrice OMER DECUGIS
Présidente du CAMPEC

QUAND MGR JEZ ETAIT POUR NOUS LE PERE STANISLAS...

J'ai commencé à travailler avec L'Aide à L'Eglise en Détresse en 1980, de retour d'Afrique, et une de mes premières actions fut de préparer de d'accompagner le Père JEZ dans une tournée de prédication et de conférences dans la région de Sarreguemines (Moselle).

Que dire de ce premier contact? Quand un européen arrive en Afrique, tous les noirs se ressemblent. De la même façon, pour un français à première vue, tous les polonais - surtout s'ils sont du sud de Cracovie, se ressemblent, et ressemblent en particulier au plus célèbre d'entre eux, l'enfant de Wadowice.

Ainsi, m'est d'abord apparu Mgr JEZ, quand il était pour nous le Père Stanislas. Non seulement sa voix offrait des échos du français du Saint-Père, non seulement sa carrure et sa démarche créaient l'illusion, surtout à la tombée du jour - mais de plus il montrait cette assiduité à la prière et au chapelet, cet amour de Marie, cette

exigence constante envers les autres d'abord et surtout envers lui-même, ce souci de la rigueur et de la perfection. A une autre époque, il aurait sans aucun doute chevauché comme chapelain aux côtés de Jean Kretuski, et de Messires Zagloba et Longinus Podbiapieta.

Au fil des ans et du travail fait en commun, j'ai commencé à mieux connaître le Père Stanislas pour lui-même et j'ai appris que le Saint-Père n'est que le joyau d'une couronne de bons et loyaux serviteurs que l'Eglise de Pologne offre à la Mission. Mais le Père Stanislas est toujours resté pour moi aujourd'hui encore - comme un jeune frère de notre Pape. Il appartient à d'autres de dire ce qu'il a apporté, ce qu'il apporte aujourd'hui - à la communauté polonaise de France. Mais je peux témoigner de ce qu'il a apporté à ses collègues de L'Aide à L'Eglise en Détresse, ainsi qu'aux prêtres, aux communautés paroissiales, aux couvents, aux écoles, auxquels il est venu apporter le message de souffrance et de vitalité des

Eglises en Détresse. Il y a, bien sûr, ce qu'il nous a apporté de visible, le sens de l'organisation, l'esprit d'entreprise, le sérieux dans les actions - le Père Stanislas est de la race des bâtisseurs et cela se sait. S'il n'avait pas été prêtre, je l'aurais bien vu comme capitaine d'industrie dans la Pologne post-communiste.

Mais il y a aussi - surtout peut-être - ce qu'il nous a transmis sans peut-être s'en rendre compte: cette exigence envers les autres, et d'abord envers soi, dans tout ce qu'on entreprend pour Dieu et pour l'Eglise. Le Christ, le premier a été exigeant pour ceux qui voulaient le suivre, et d'abord pour lui-même. Le disciple n'est pas au-dessus du maître. Merci, Père Stanislas, de nous avoir aidés à le comprendre.

Diacre Didier RANCE
Aide à l'Eglise en Détresse

PRZYSZEDŁ Z MODLITWY

W najbliższą niedzielę Rektor Polskiej Misji Katolickiej Ks. Prałat Stanisław Jeż będzie na nowo przeżywał to co się stało 25 lat temu. Wtedy, jako młodzieniec, w sposób nieodwołalny odpowiedział na wezwanie Chrystusa szukającego ludzi gotowych pójść za Nim. Dwadzieścia pięć lat temu przyjął święcenia kapłańskie. Dlatego w niedzielę bardziej niż w inne dni, będziemy z Nim zjednoczeni w modlitwie i pamięci.

Przy tej okazji spróbuję odświeżyć pewne wspomnienia, a może ... po latach ... odpowiedzieć na niektóre pytania.

Ledwie po skończonej dorocznej pielgrzymce do Lourdes przybyliśmy do domów, ... na progu czekała wiadomość, że w powrotnej drodze z Lourdes, zmarł Ks. Rektor Bernacki. Jeszcze go nie pochowaliśmy, a już stawiano pytanie, kto będzie następcą. Wielu już miało swoich kandydatów. Może i tacy byli, którzy już siebie widzieli na tym stanowisku...

Wtedy przyszedł Ks. Stanisław Jeż. Nieoczekiwany i ...jakby z nikąd ... mało znany. Kto on jest? Skąd się wziął? Kto go wybrał? Takie i inne pytania stawiało wielu. Przyszedł ... nieznany. Wyszedł z cienia, jakby z nikąd.. Gdybym dzisiaj w jednym zdaniu miał powiedzieć skąd przyszedł nowy Ks. Rektor, powiedziałbym, że przyszedł z modlitwy ...że ujawniła go modlitwa.

Zwykle, z okazji różnych wydarzeń, w Kościele Polskim w Paryżu zbiera się liczniejsze grono księży. Uczestniczą w Mszy św. i modlitwie. Od pewnego czasu do Kościoła Polskiego przybywał również, młody ksiądz Stanisław. Co to za jeden - pytali ludzie. Z Afryki przyjechał, z misji - objaśniali ci, którzy go znali. W Afryce poważnie zachorował. Do Francji musiał przybyć na leczenie. Najchętniej na nowo powróciłby na Misję. Nauczył się dwóch języków afrykańskich. Myślał, że na zawsze tam zostanie. Choroba przekreśliła marzenia o misjach. Jednak sercem, zawsze pozostał z tymi, którzy cierpią i są biedni, starał się im pomóc. W ten sposób znalazł się w Organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Mógł nadal pracować dla tych, którzy żyją w trudnych warunkach, nie tylko w Afryce, lecz również w krajach, gdzie komunizm zakazał Boga.

Był rok 1981. Zbliżał się Sylwester. W

radosnym nastroju "wiosennej" wolności jaka zakwitła w Polsce, wszyscy przygotowali się do Sylwestrowych "szaleństw". Nagle grom z jasnego nieba, w grudniową noc. Wojna Jaruzelskiego z Narodem Polskim; "Trzynasty grudnia". Narody i rządy, które z nami były gdy dobrze było, teraz ... pospieszyły się, oświadczenia składały, że nie będą walczyły za Polskę. Aż za dobrze znamy tę piosenkę. Znów zostaliśmy sami. Tylko On nam został w niebie, Królowa nasza z Jasnej Góry i modlitwa.

Koniec myślom o sylwestrowej zabawie. Zamiast zabawy, całonocna modlitwa w Sylwestrową noc, w Kościele Polskim w Paryżu. Trzeba było dobrze przemyśleć program, ... znaleźć księży by przewodniczyli. Najtrudniej, gdy sen na gwałt zamyka oczy. Wtedy nie łatwo pobudzić do modlitwy i czuwania. Poszczególni księża już zapewnili pomoc i udział. Zostały jeszcze godziny najtrudniejsze, od 4 do 6 rano. Zaproponowano je Ks. Jeżowi i Ks. Stopie. Przyjęli bez słowa. Najtrudniejsze godziny czuwania tak ożywił, że nie wiadomo kiedy, nawet za szybko minęły.

Potęgą świadectwa, słowa i modlitwy, czuwających w Kościele Polskim na modlitwie, przenieśli do tych krajów gdzie ludzie za wiarę cierpieli, dając świadectwo życia - aż do krwi przelania. Przed wszystkimi oczyma przesuwali się umęczone kraje i narody. Przewodnikami poprzez te kraje bólu i cierpienia byli ks. Stopa i ks. Jeż. Z tej modlitwy, z nocnego czuwania za Polskę począł się przyszły Rektor Polskiej Misji Katolickiej.

Nocne czwanie ujawniło go jako człowieka modlitwy, który w trudnych chwilach, zawsze się łączył z Polakami. Przychodził do Kościoła Polskiego, by z nimi być i z nimi się modlić. Nocna modlitwa ujawniła go jako księdza, który nie tylko znał cierpienia tych, co żyli pod komunistycznym terrorem, ale całym sercem był zaangażowany w niesieniu im pomocy. Rysowała się sylwetka przyszłego Rektora, on nic o tym nie wiedział. Najbardziej ze wszystkich był zaskoczony,

gdy stanął przed tym wezwaniem. Pierwszy raz, konkretnie został przewidziany jako przyszły Rektor, gdy stan zdrowotny Ks. Prałata Bernackiego był taki, że zaistniała ewentualność jego podania się do dymisji. Na szczęście zdrowie Ks. Prałata polepszyło się, niestety na dwa czy trzy lata zaledwie. Gdy żegnaliśmy zmarłego, Ks. Rektora Bernackiego nikt nie wiedział, że ewentualny następca, już od kilku lat był przewidziany. On sam ... nic o tym nie wiedział. Bez przesady można powiedzieć, że począł się z modlitwy w tamtą Sylwestrową noc modlitewnego czuwania w intencji Polski. Ujawnił się jako człowiek głębokiej modlitwy i Polak, kochający Polskę i Polaków. Od kilku lat żyjący poza Ojczyzną, nie zapomniał o niej. Na odwrót. Tym bardziej kochał Polskę i Polaków tych w kraju prześladowanym przez komunizm, i tych, których losy zmusiły do opuszczenia Ojczyzny.

Czuły na cierpienia Polski i Polaków, nie



ograniczał miłości i współczucia do samych słów tylko. W ramach organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie, pracował nad niesieniem pomocy prześladowanym przez komunizm. W ramach tejże Organizacji musiał jeździć po całej Francji i do wszystkich biskupów francuskich, z którymi każdy Rektor, ma wiele spraw do załatwienia. Więc,... od tej strony również miał odpowiednie przygotowanie i doświadczenie. Jeżeli dodać, że jako misjonarz w Afryce okazał się doskonałym organizatorem, to ... czy był ktoś bardziej odpowiedni?

Modląc się w intencji Ks. Rektora dziękujemy Bogu, że właśnie jego wybrał, by między nami i dla nas pełnił obowiązki Rektora Polskiej Misji Katolickiej, w czasie wyjątkowo trudnym.

Ks. prał. Witold KIEDROWSKI

ZE ŚWIATA



■ Po wyborach w RPA prezydentem tego kraju został Nelson Mandela przywódca Afrykańskiego Kongresu Narodowego. ANC uzyskał ponad 60% głosów.

■ Prezydent USA B. Clinton oświadczył, że w razie utrzymywania się imperialnych ciągów w Rosji, Stany Zjednoczone poprą wcześniejsze przyjęcie do NATO Polski i innych krajów Europy Środkowej.

■ W Kairze J. Arafat i S. Perez podpisali układ przyznający autonomię dla Palestyny. Stolicą namiastki państwa Palestyńczyków jest Jerycho.

■ Parlament Europejski w Strasburgu przegłosował rozszerzenie Unii Europejskiej o Austrię i państwa skandynawskie. "12" zamieni się wkrótce w "16".

■ Po śmierci kierowcy formuły-1 A. Senny na torze w San Marino, ogłoszono w Brazylii żałobę narodową. W pogrzebie w San Paulo uczestniczył milion Brazylijczyków.

■ Setki osób zginęło w Bangla Deszu po przejściu cyklonu. Przed nadejściem katastrofy ewakuowano w kraju blisko pół miliona ludzi.

■ USA stara się nakłonić sąsiadów Rwandy do zbrojnej interwencji i położenia kresu międzyplemiennej rzezi.

■ Wg brytyjskiego dziennika "Independent" Iran obiecywał IRA dostarczenie uzbrojenia w zamian za wykonanie zamachów na irańskich dysydentów mieszkających na Zachodzie. Irlandczycy odmówili.

■ Pomimo ostrych protestów Chin prezydent USA B. Clinton spotkał się z duchowym przywódcą Tybetu Dalajlamą.

■ Z powodu kłopotów finansowych przestały się ukazywać trzy największe dzienniki na Białorusi. Rząd oświadczył, że będzie finansował jedynie prasę sobie przychylną.

■ Łotewski parlament zawiesił w czynnościach 5 posłów, których nazwiska znaleziono na listach agentów KGB. Wśród zawieszonych parlamentarzystów znajduje się m.in. minister spraw zagranicznych.

Przez pustynię

Coraz więcej trudu wymaga przejście przez pustynię do polskiej ziemi obiecanej. Mojżesz potrzebował 40 lat, aby przeprowadzić Żydów przez pustynię. Z tym jednak, że na Ziemi Obiecanej postawiło nogę nowe pokolenie, to, które rozpoczęło wymarsz z ziemi niewoli wymarło, sam Mojżesz również nie dożył nowych czasów.

Zniecierpliwienie, które towarzyszy naszej drodze prowadzącej z PRL do Polski nowej, narasta z każdym dniem. Ulegamy przy tym nastrojom, podszeptom, obietnicom, poddajemy się iluzjom. Dochodzi do paradoksów. Polacy już zapomnieli co przyniósł stan wojenny, jeszcze trochę a zaczęną stawiać pomniki komunistom.

Obalając system sądzono fałszywie, że natychmiast będziemy żyć w raju. Rzeczywistość okazała się surowsza. I choć zaszyły korzystne zmiany nie podlegające dyskusji, półki wypełniły się towarami, kwitnie aż do przesady wolność słowa, nikt nikogo za "odmienne" poglądy nie wsadza do więzienia, to jednocześnie ludzie nie mają za co kupić tych towarów, zaś wolnością nikt jeszcze się nie najadł.

Popełniony został w Polsce kardynalny błąd. Polacy zafascynowani łatwym w gruncie rzeczy zwycięstwem rewolucji solidarnościowej zapomnieli jakimi prawami rządzi się polityka. Bezkrwawa rewolucja "Solidarności" i Lecha Wałęsy pozwoliła komunistom schować się do bezpiecznych nor. Ale to nie wina chrześcijańskiej postawy solidarnościowych rewolucjonistów. To jedynie wina elit, które przejęły rządy po 1989 roku.

Wzorem swoich bolszewickich poprzedników kolejne ekipy sądziły, że władza dana im została raz na zawsze. Popełniali błąd za błędem, łącznie z takimi, za które trzeba się wstydzić. Nie brakło bowiem polityków podatnych na korupcję, gotowych do współpracy z samym diablem, byle tylko zdobyć kilka milionów złotych. Tymczasem komuniści robili swoje. Czekali na dogodny moment. Nadszedł podczas wrześniowych wyborów.

Komuniści mają to do siebie, że nie znają umiaru. Zawsze grają o całą pulę. Nie zadawała ich trochę władzy. Muszą zdobyć pełnię władzy. Wydarzenia ostatnich tygodni pokazują, że plan swój realizują z zegarmistrzowską precyzją. Jeśli nie zostaną w sposób zdecydowany powstrzymani, osiągną swój cel z dziecinną łatwością. Wykorzystają najpierw wszelkie możliwe instrumenty, jakie niesie demokracja. Następnie tłumacząc swoje decyzje wyższą koniecznością, racją stanu, zagrożeniem bezpieczeństwa państwa etc. pójdą na każde rozwiązanie, aby pokonać przeciwnika. Kto jest przeciwnikiem Kwaśniewskiego i Millera? Każdy, kto chce powstrzymać ich marsz do pełni władzy. Dziś wrogami komunistów numer jeden są Kościół i prezydent Lech Wałęsa. Kościół dlatego, że stanowi naturalne, powiedzielibyśmy ideologiczne, doktrynalne przeciwieństwo, prezydent zaś dlatego, że ciągle ma w swych rękach realną władzę.

Co nas czeka? Dopóki bolszewickie korzenie nie zostaną wyrwane z korzeniami, czeka nas wiele jeszcze chaosu politycznego, walki politycznej, która będzie trwała latami. Dopiero po dojściu do głosu pokolenia, które będzie znać PRL jedynie z opowiadań dziadka i babci, i nie będzie miało z nim żadnego związku, a które wychowało się po 1989 roku, dopiero wówczas będzie można powiedzieć, że mamy nową Polskę. Ale trudno dziś zaręczyć czy będzie to pokolenie duchowo wolne od bolszewizmu skoro w III, wolnej Rzeczypospolitej rządzi komuniści. Droga do polskiej ziemi obiecanej jest dziś bardziej wyboista niż 5 lat temu. Droga przez polską pustynię jest równie ciężka jak ta, którą pokonywał Mojżesz.

Jerzy KLECHTA

W tak piękną rocznicę 25-lecia całkowitego oddania się Chrystusowi, Kościołowi i naszej emigracji polskiej we Francji życzymy Przewielebnemu Księdzu Rektorowi obfitych łask Bożych, by pełen apostolskiego dynamizmu, miłości i siły wiary mógł zawsze bronić wartości polskiej kultury narodowej i polskich instytucji we Francji. Chcielibyśmy wyrazić wdzięczność za opiekę duszpasterską, którą nas otacza, gdyż właśnie we wspólnocie chrześcijańskiej odnajdujemy poczucie bezpieczeństwa, nadziei i źródło potrzebnych nam sił.

Dziękujemy Bogu za udzielenie Księdzu Rektorowi wszelkich zalet, które wraz z osobistym poświęceniem pozwalają na stały i coraz szybszy rozwój Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Jesteśmy przekonani, że przy wspólnym zaangażowaniu serc, myśli i sił uratujemy Zakład Świętego Kazimierza przed zburzeniem, a Siostry Szarytki i duchowni odnajdą w nim zasłużone, historyczne miejsce.

W imieniu Stowarzyszenia "Les Amis de Saint Casimir"
Anna ŁUCKA - prezes



Un anniversaire peut-être l'occasion de faire apparaître des sentiments qui d'habitude, par pudeur et par respect, sont gardés au fond du coeur. C'est ainsi qu'au nom du Comité et de tous les membres de l'Association CONCORDE j'ai la joie de dire notre amitié, notre fidélité et notre bonheur à notre Recteur, Mgr Stanisław JEZ, en cet anniversaire de son ordination.

Nous savons à quel point votre tâche est lourde, et nous vous remercions de donner votre peine sans la mesurer à notre Eglise, à notre Pays et à nos compatriotes. Avec vous nous agissons dans ce sens.

Rocznica stwarza szczęśliwą okazję wyrażenia uczuć, które przez delikatność, takt i szacunek, są zachowane w głębi serca. I dlatego w imieniu Komitetu i wszystkich członków Stowarzyszenia CONCORDE, z okazji Jego rocznicy święceń kapłańskich, przypada mi miły zaszczyt wyrażenia naszemu Rektorowi, Ks. Stanisławowi Jezowi, naszych uczuć przyjaźni i wierności oraz życzeń wszelkiej pomyślności.

Wiemy, Księżo Rektorze, do jakiego stopnia Twoje obowiązki są trudne. Wyrażamy Ci wdzięczność za bezmiar wysiłku, jakiego nie szczędzisz w pracy dla Kościoła, dla naszego Kraju i dla naszych Rodaków.

To też w jedności z Tobą życzymy: STO LAT!

W imieniu Stowarzyszenia "Concorde"
Krystian PONIŃSKI - prezes



Dziękując Bogu za 25-letnią posługę duszpasterską Czcigodnego Księdza Rektora, zarówno w dalekich krajach misyjnych, jak na terenie Francji, łączymy się na wspólnej modlitwie, by Bóg darzył Ks. Rektora zdrowiem i siłą, a łaska Jego umacniała trud każdego dnia.

Pragniemy również wyrazić naszą wdzięczność za ciągłe poparcie i życzliwą współpracę Księdza Rektora z osobami świeckimi i Jego zachętę do pełniejszego apostołstwa świeckich w życiu i misji Kościoła we Francji oraz w środowiskach europejskich i międzynarodowych.

*Członkowie francuskiej sekcji
Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej.*
Barbara PŁASZCZYŃSKA



Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji Księdzu Prałatowi Stanisławowi Jezowi
Z okazji 25. Rocznicy Święceń Kapłańskich
Dużo zdrowia i sił dla dalszego szerzenia
Pięknych wartości chrześcijańskich i postaw patriotycznych
Życzą uczniowie, nauczyciele i dyrektor Szkoły Polskiej
W Paryżu - wdzięczni za prawdziwą troskę o kształcenie
dzieci polskich we Francji.

W imieniu Szkoły Polskiej w Paryżu
St. KRASKA - dyrektor.

PETYCJA DO MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ w Warszawie ALEKSANDRA ŁUCZAKA

Uważając, że:

- Szkoła Polska w Paryżu została założona przez Wielką Emigrację ponad 150 lat temu w celu kształcenia polskich dzieci,
- dzisiaj nie wszystkie dzieci mogą uczęszczać do Szkoły Polskiej z powodu braku miejsca i giną dla polskości, gdyż przeważająca część budynków wykorzystana jest przez Polską Akademię Nauk (PAN) na hotel, w celach zarobkowych,
- od 1989 r. krajobraz Polonii i emigracji radykalnie się zmienił i liczba uczniów ciągle wzrasta (w tym roku do szkoły uczęszcza ponad 330 uczniów w systemie stacjonarnym i ponad 250 - w systemie korespondencyjnym i punktach filialnych szkoły),
- porozumienie zawarte dn. 12 marca 1994 r. między PAN (Polska Akademia Nauk) a MEN (Ministerstwo Edukacji Narodowej) zlecające przeprowadzenie niekorzystnych dla Szkoły zmian programowych i organizacyjnych jest odpowiedzią sprzeczną z interesami dzieci oraz prośbami i staraniami podejmowanymi od kilku lat wobec władz polskich i ich reprezentantów we Francji przez Komitet Rodzicielski, Stowarzyszenie "Szkoła

Polska w Paryżu" oraz inne organizacje i instytucje polonijne,

- odwołanie Dyrektora Szkoły, bardzo oddanego i cenionego człowieka i pracownika, mimo podpisanej umowy, z MEN jeszcze na dwa lata, jest zupełnie niezrozumiałe.

Niżej podpisani zwracamy się do Szanownego Pana Ministra, odpowiedzialnego za szkolnictwo polskie w Kraju i za granicą, z prośbą o:

- spowodowanie rozwiązania dawnych umów między PAN a MEN zawartych w innych warunkach, gdyż uniemożliwiają one dzisiaj normalne funkcjonowanie Szkoły i przekreślają wszelką możliwość jej rozwoju,
- przywrócenie Szkole Polskiej wszystkich budynków przy ulicy Lamande w Paryżu,
- utrzymanie pełnego programu nauczania według potrzeb i woli Polaków; ponad 95% rodziców uczniów Szkoły wyraziło tę wolę w niedawnej ankiecie,
- pozostawienie na stanowisku obecnego Dyrektora, by mógł dalej kontynuować z sukcesem rozpoczęty program rozwoju Szkoły Polskiej.

LIST Z OKAZJI JUBILEUSZU KS. PRAŁ. ST. JEŻA,

W związku z 25. rocznicą święceń kapłańskich Ks. Rektora jest w przygotowaniu wybór Jego kazań, które wygłosił od chwili wyboru na urząd rektorski.

Przedmowę do tej książki przygotował Ks. Prymas Józef kard. Glemp., który pisze w niej: "...Z pouczeń religijnych Ks. Rektora St. Jeża przebija Jego rozległe doświadczenie duszpasterskie, zapoczątkowane w Polsce, wystawione na pelen podmuch wiatru Ducha Świętego na misjach afrykańskich, potem włączone w posługę dawania świadectwa "Kościołowi w Potrzebie" na terenie Francji..."

Kazania Ks. Rektora prowadzą myśl drogą bezpośrednią, nie zawiłą, są autentyczne, przejawiają w sobie prawdziwe ludzkie przeżycie Ewangelii człowieka oddanego Jej idei, są nauką o miłości Boga. Kazania te, przez swe nasycenie treścią tworzą monolityczną całość emanującą prawdą. W swoim posłannictwie Kościół nauczający ma przy wszelkich okazjach głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa o zbawieniu człowieka, "...bo chrześcijaństwo, Bracia i Siostry w Chrystusie, to jest historia miłości Boga do człowieka. Chrześcijaństwo jest historią miłości Jezusa do każdego z nas, a każdy z nas dla Chrystusa jest jedyny, niepowtarzalny, niezastąpiony - co więcej - dla Chrystusa jesteśmy bezcenni..." (Kaz. 24.XII.1987).

Można by przytaczać wiele cytatów z homiletyki Ks. Rektora, tutaj musimy ograniczyć się tylko do przykładów: "...Jesteśmy odpowiedzialni za Kościół, za Ojczyznę, a także za kraj, w którym żyjemy. A. Malraux pisał: Europa będzie chrześcijańska, albo jej nie będzie wcale..." (Kaz. 19.I.1989).

Teresa SKAWIŃSKA

WSPÓLNOTA POLSKA W LE CREUSOT

Wizyta Ks. Bp. Rajmonda Seguy - Ordynariusza diec. Autun

W poniedziałek 18 kwietnia br. wspólnota polska w Le Creusot przeżywała wzruszający dzień w związku z wizytą złożoną przez Jego Ekszelencję Ks. Bp. Seguy z Autun. Do wizyty doszło w wyniku intensywnej i z wielkim poświęceniem prowadzonej pracy naszego duszpasterza Ks. Jana Ciągło TChr.

Podczas spotkania z przedstawicielami naszej społeczności z Le Creusot, Ks. Biskup, rozmawiał na tematy życia tutejszej Polonii, żywo interesował się jej historią rozpoczętą w 1917 roku, a także dniem dzisiejszym wspólnoty.

O godzinie 18.00, w przepelnionym wiernymi kościele Saint Eugene w Le Creusot witano dostojnego Gościa. Ks. J. Ciągło w imieniu zgromadzonych rodaków i swoim własnym wyraził wdzięczność i radość z przybycia Ks. Biskupa (po raz pierwszy w tutejszej wspólnotcie). W kilku słowach przedstawił historię Polskiej

Parafii w Le Creusot. Dostojnego gościa witano w naszej parafii tradycyjnie po polsku - chlebem i solą, młodzież w strojach krakowskich recytowała wiersze i wręczyła kwiaty. Zgromadzone wokół ołtarza dzieci kolejno otrzymały z rąk Ks. Biskupa błogosławieństwo Boże. Nasz Gość serdecznie podziękował za wspaniałe, miłe i... niespodziewane przyjęcie i wyraził swoje wielkie zadowolenie z pobytu wśród tak licznie zgromadzonej wspólnoty polonijnej.

Mszę Św. koncelebrowali pod przewodnictwem Ks. Bp. Seguy, Ks. J. Ciągło, Ks. J. N. Devilard, Ks. P. Balgueri. Na zakończenie Mszy Św. wspólnie odśpiewano "Czarną Madonnę". Na długo zostanie w naszej pamięci ta wzruszająca i piękna uroczystość.

Uczestnik

BRUAY - EN - ARTOIS



śp. Genowefa KOCŁĘGA

Niedawno zmarła w naszej wspólnotcie katechetka, Pani Genowefa Kocłęga - matka pięciorga dzieci, członkini chóru kościelnego, członkini Różańca. Była przykładem dobrej parafianki, katoliczki i matki.

Pogrzeb jej był prawdziwą katolicką manifestacją. Kaplica N.S.P.J. w Bruay nie mogła pomieścić wiernych. Było 7 księży, przedstawiciele wszystkich organizacji. Jakiś mocny prąd wiary powiał poprzez ten wierzący lud.

Mszy św. przewodniczył ks. Alfons Skomorowski, słowo Boże głosił ks. Stefan Baraniak. Na zakończenie ks. A. Ptaszkowski dziękował za przybycie wszystkim parafianom. Pan Kamecki podał krótki życiorys pani Genowefy. Pan Gajny wyraził nasz wspólny smutek z powodu utraty tak zacnej osoby.

ks. R. PODHORODECKI

PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM W PARAY LE MONIAL - 5. VI. 1994

KOMUNIKAT

Każdego roku w niedzielę Rodziny Świętej rozważamy życie nazaretańskiej Wspólnoty: Jezusa, Maryi i Józefa. Pragniemy to uczynić także w dniu naszej dorocznej pielgrzymki - 5 czerwca - z tej okazji, że bieżący rok, jest rokiem rodziny. Nie można zaś mówić o ludzkiej rodzinie bez Rodziny Nazaretańskiej. Życzeniem Ojca świętego wyrażonym w dniu 6 czerwca ubiegłego roku było włączenie się całym sercem i całą miłością jaką żywimy dla rodziny, w ten właśnie obchód. Pielgrzymce przewodniczyć będzie Ksiądz Prałat Stanisław Jeż - Rektor P.M.K.

PROGRAM:

9.45 Modlitwa różańcowa w parku - prowadzi ks. proboszcz Jan Ciągło TChr.

W czasie różańca okazja do spowiedzi św. wielkanocnej.

10.30 SUMA KONCELEBROWANA pod przewodnictwem ks. Rektora.

12.00 Przerwa obiadowa.

14.15 Pielgrzymi zbierają się przed ołtarze w parku.

14.30 Wystawienie Najśw. Sakramentu. Kazanie Ks. Rektora, Procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy. Po procesji Akt Oddania się naszych Rodzin Najśw. Sercu Pana Jezusa.

16.30 Zakończenie pielgrzymki.

Ps. Pielgrzymi mogą spożyć obiad na miejscu w Abri des Pelerins. Cena 60 fr. Obiad należy zamówić do 30 maja 1994 pod nr. tel. 85.88.85.80 lub 85.67.09.30.

ks. Zygmunt A. STEFAŃSKI TChr.

TRADYCYJNA PIELGRZYMKA DO DO SANKTUARIUM W THIERENBACH

23 maja 1994 rok

KOMUNIKAT

Tradycyjna Pielgrzymka Polaków z Alzacji, regionu Belfort i Doubs, a także z Niemiec i Szwajcarii do Sanktuarium Matki Bożej w Thierenbach odbędzie się w poniedziałek 23 maja, po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w święto Maryi Matki Kościoła.

Program pielgrzymki:

Od godz. 9.00:- możliwość skorzystania z sakramentu pokuty.

Godz.11.00:- Msza Św. Koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Bp Jana SZLAGI - ordynariusza diecezji pelplińskiej.

Godz.16.00:- nieszpory maryjne.

Ks. Roman WASZKIEWICZ

P.M.K.

9, rue GEORGED STOFFEL

68200 Mulhouse

Tel.89.61.97.00

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY

od 810 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA MŁODZIEŻY PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ EUROPY.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW PONIŻEJ 26 LAT NA TERENIE CAŁEJ FRANCJI.

DODATKOWE USŁUGI WASTEELS

SPRZEDAŻ I REZERWACJA BILETÓW SNCF I WSZYSTKICH INNYCH EUROPEJSKICH LINII KOLEJOWYCH PRZYKŁADE BILETU.

JOKER TGV NORD

Lille 100 F Valenciennes 100 F

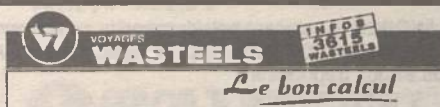
Roubaix 105 F Calais 120 F

ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN PO 26/09/93

WYNAJEM SMOCHODÓW

POPRIŻBYCIU DO POLSKI MOŻNA WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJĘ WASTEELS, OPŁATA WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DO DYSPOZYCJI, NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

* ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN 01.11.93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris	(1) 42 61 53 21
5, rue de la Banque	
75005 Paris	(1) 43 26 25 25
113, boulevard Saint-Michel	
75005 Paris	(1) 43 36 90 36
8, Boulevard de l'Hôpital	
75006 Paris	(1) 43 25 58 35
6, rue Monsieur le Prince	
75009 Paris	(1) 42 47 09 77
12, rue La Fayette	
75011 Paris	(1) 49 29 99 27
91, Boulevard Voltaire	
75012 Paris	(1) 43 43 46 10
2, rue Michel Charles	
75012 Paris	(1) 43 45 85 12
3, rue Ahol	
75012 Paris	(1) 40 04 87 51
193 A 197, rue de Bercy	
75016 Paris	(1) 42 24 07 93
8, chaussée de la Muette	
75016 Paris	(1) 45 04 71 54
58, rue de la Pompe	
75017 Paris	(1) 42 27 29 91
150, avenue de Wagram	
75018 Paris	(1) 42 57 89 56
3, rue Poulet	
75020 Paris	(1) 43 58 57 87
146, boulevard Mémilmontant	
78000 Versailles	(1) 39 50 29 30
4 bis, rue de la Paroisse	
78500 Sartrouville	(1) 39 57 40 00
88, avenue Jean Jaurès	
92000 Nanterre	(1) 47 24 24 06
Univers, Paris X - Bât E - sortie RER	
93190 Livry-Gargan	(1) 43 02 66 11
17, boulevard de la République	
93200 Saint Denis	(1) 48 20 58 39
5, place Victor-Hugo	
93200 Saint Denis	(1) 42 43 84 73
15, place Victor-Hugo	
93700 Drancy	(1) 48 95 92 92
68, av. Henri Barbusse	
94400 Vitry-sur-Seine	(1) 46 80 84 75
21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	
94500 Champigny sur Marne	(1) 47 06 19 75
38, av. Jean Jaurès	

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 29/1/93

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

GABRIELA MABRU-STEFANIAK

KANCELARIA ADWOKACKA W PARYŻU

PROWADZI WSZELKIE SPRAWY PRAWNE W ZAKRESIE
PRAWA HANDLOWEGO, CYWILNEGO I SPADKOWEGO

REDAGUJE I TŁUMACZY DOKUMENTY
W JĘZYKU POLSKIM I FRANCUSKIM

przyjmuje na umówione spotkania

95, rue de Monceau, PARIS 8e (M^o: Villiers)

tel.(1) 44.70.02.09; fax.(1) 42.93.46.83

Podróże do Polski

* AMIGO - TOURIST: autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.

* BUS TOURISTIQUE SERVICE. OD wtorku do niedzieli - Szczecin, Koszalin, Gdańsk; POLSKA POŁUDNIOWA: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.

* VITESSE - Licencjonowanym autokarem w kierunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.66.

* PARTNER - LEGALNIE i najszybciej do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valencienne. Już w 12 godzin w Olszynie. TEL.46.30.49.58.(po 18.00). ZAPRASZAMY.

* AMIGO - TOURIST - w niedzielę przejazd autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 43.88.06.98 lub 47.39.88.26 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* AUTOKAREM do Wrocławia, Katowic, Krakowa, Tarnowa, Mielca, Kolbuszowej, Rzeszowa, Stalowej Woli, Przemyśla. Odjazdy z Paryża i Aulnay s/Bois w czwartki i niedziele. Informacje: tel.48.79.03.10.

* OAZA-TRANS w Niedzielę autokarem do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.

* TRANS-EUROPA TEL.45.84.76.93.

Polskie wędliny

* MANOREK, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bois, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 43.05.97.36. (repondeur).

Lekcje

* INDYWIDUALNE lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.56.01.46.

* LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audlowizualną. Tel.43.38.38.33. Paryż V.

Polska piekarnia

* POLSKA PIEKARNIA zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M^o St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

* PORADY PRAWNE- Wiesław DYŁĄG przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.

* PRZEPROWADZKI oferują - 39.98.87.85.

* RZEMIEŚLNIK doświadczony - dekorator - usługi -46.67.34.98.

Sprzedam

AKORDEON - 120 basów; Tel.43.54.46.10.

Lokale

* SPRZEDAM lub wynajmę pół domu (piętro) pod Warszawą, wygodny, taras, ogród. 150000 FF/1500 FF. Tel.48.26.09.15.(Paryż).

* WYNAJME STUDIO 15 M²; superkomfortowe - umeblowane. 2600 F/ miesiąc. TEL. 43.28.06.02.

Prace

* POSZUKUJĘ mężczyzn z uregulowanym pobytem DO PRACY, dzwonić: od 14.00 do 20.00 - TEL.45.07.82.73.

* TYGODNIK polsko-francuski we Francji poszukuje współpracowników zamieszkałych w dużych skupiskach polonijnych (oprócz Paryża). Oferty tylko pisemne - FAX.40.26.72.64.

* POLKA poszukuje pracy. Tel. 48.05.44.09

* HYDRAULIK ze stażem we Francji poszukuje pracy. Tel. 48.05.44.09.

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75

LILLE tel.(16)20.92.05.05

CHORĄGIEW HARCEREK POCHODZENIA POLSKIEGO WE FRANCJI

Zaprasza do:

domu wakacyjnego "Bałtyk" na week-endy,
lub dłuższe wakacje

od 2 lipca do 31 sierpnia 1994 r.

STELLA-PLAGE (blisko Le Touquet Paris-Plage).

Wszelkich informacji udzielają:

p. Szczepanek tel: 21 67 63 51; 22 29 93 75 (oprócz maja);

p. Karasińska tel: 21 67 01 64;

p. Aghamalian-Konieczna tel: 44 52 15 99; (16)44 52 15 99.

KOLONIE LETNIE W FORT-MAHON PLAGE ORGANIZUJĄ SIOSTRY SZARYTKI W DNIACH: OD 6 DO 29 LIPCA

DLA DZIECI W WIEKU OD 6 DO 13 LAT.

ZAGŁOSZENIA: 119, RUE DE CHEVALERET

TEL. 45.83.55.26 PARYŻ

KANCELARIA PRAWNA OLSNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZALATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLSNICKI: Mlle FAJANS

106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M^o Wagram
tel. 47.63.88.91, Przyjmuje: 9.00-12.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCJONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszczy, Gniezna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kielc,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: CZWARTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 776 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Prałat JAGŁA Franciszek - Aubry	- 1680 F
Leforest	- 1365 F
Asturies	- 780 F
Pont de la Deûle	- 710 F
Courcelles	- 590 F
Viviers	- 430 F
- Razem:	- 5535 F
Ks. OBLIZAJEK Ryszard S.Chr. - Dijon	- 1070 F
Rada Parafialna	- 500 F
Beaune	- 150 F
p. STELIC Weronika	- 400 F
i Bractwo Żywego Różańca	- 2120 F
- Razem:	- 1440 F
Ks. KUNA Andrzej - Billy Montigny	- 200 F
pp. LEWANDOWSKI Etienne	- 200 F

Oflarodawcom serdeczne: "Bóg zapłać"
Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adres:
Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue St Honoré,
75001 PARIS wpłacając na: CCP 1288-75 N PARIS
lub czekiem i zaznaczając: "Na Tydzień Miłosierdzia"

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO:

KRAUZEWICZ Stephanie - 350 F
NEDYJ-NAWOJSKA Jadwiga - 350 F

Serdecznie dziękujemy Czytelnikom, którzy
wspierają finansowo nasz emigracyjny tygodnik.

BIURO UBEZPIECZEŃ

"BIRAU-MALISZEWSKA"

Wyspecjalizowane w ubezpieczeniach:

- ZDROWOTNYCH (Mutuelle oraz Dniówki)
- LOKALOWYCH
- ZAWODOWYCH

(Responsabilité Civile, Decennale)

- SAMOCHODOWYCH
- (Atrakcyjne ceny dla dobrych kierowców)
Tel. 42.80.28.87.

Przyjmujemy wyłącznie na umówione spotkania.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France

92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS
tel: 40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
- ☐ Rok 250Fr
- ☐ Pół roku 130Fr
- ☐ Przyjaciele G.K. 350Fr

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
- ☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
- ☐ Gotówką
- ☐ Przekazem pocztowym

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szyndler, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB
P. Bronisław Dejnaka - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



WARIACJE NA TEMAT ... DOSTRZEGANIA

Wydeptując własne ścieżki samozadowolenia i... samousprawiedliwień własnego minimalizmu przywykliśmy bez ustanku "wgapiać się" pod własne nogi, by nie potknąć się o jakiś drobiazg, by zachować swoją małą, egoistyczną stabilizację. I staje się tak, że nic już poza tym nie dostrzegamy, nie potrafimy unieść wzroku choćby trochę wyżej. Strategia taka jest jakoś uzasadniona, grozi jednak niedostreżeniem w porę spraw ważnych, dziejących się wokół, trochę dalej niż własny "koniec nosa", prowadzi do niewinnego niezauważania spraw wspólnych, spraw innych ludzi. To zaś odbiera ostatecznie sens jakimkolwiek w ogóle "dreptaniu" po ziemi, grozi także "rozbiciem nosa" o niezauważone na czas wielkie zło. Ale czy nad tym warto się zastanawiać w pogoni za własnym idealnym cieniem?

Ludzie, którzy wciąż i wprost przypominają nam o szerszym wymiarze spraw,

k którzy są "niespokojni" i niepokorni, którzy patrzą dalej niż cztery najbliższe dni, którzy próbują coś stworzyć, zorganizować, zbudować i sobą dają świadectwo, drażnią nas, wytrącają nas z nic nie kosztującego "świętego" spokoju, z "bezgrzesznej" miernej bierności. Perspektywa naszego patrzenia na takich trudnych, rozbudzających wyrzuty sumienia "odmieńców" zawęża się. Z upodobaniem dostrzegamy najdrobniejsze wady "niewygodnych" braci, wszędzie dopatrujemy się własnych rzekomo doznawanych krzywd. Umyka z naszego "obrażonego" pola widzenia cel, idea, ponadczasowe realne dokonania. Im dzieła są większe, tym trudniej je dostrzegamy w gąszczu urojonych zarzutów. Dziwnie bliższe są nam uczucia współczucia i pocieszenia dla przegranych, dla pogwałconych, niż uznanie czy wdzięczność dla tych, którym udało się coś zbudować. Podziw dla realnych, żyjących pośród nas ludzi i ich dokonań dziwnie i nieprzyjemnie kojarzy nam się z pomniejszaniem siebie samych, swojej roli i własnych zasług. Gdzieś na samym dnie własnej, "niedocenianej" osobowości budzi się, zagłuszana obłudną argumentacją zwykła mała zawiść. Sprawia ona, że nie własne dokonania dostrzegamy, jak w odwróconej lornetce, nienaturalnie pomniejszone, a własne żale i "autorytatywne" krytyczne sądy jawią nam się monstrualnie ogromne, jak w... mikroskopie. Czy taka właściwość postrzegania bliźnich jest cechą uniwersalną, europejską, ludzką? Czy może tylko, jak wszystkie ułomności,

jest to wada narodowa? Nie wiadomo, ale faktem jest, że nie lubimy stawiać pomników współczesnym nam bohaterom, to jakoś boli urażone własne ambicje. Więc niech zaszczyt odczekają w zapomnieniu, w oszczerstwach, niedocenieniu. Potem postawimy ich na cokole, ze wzruszeniem podsumujemy ich życie i odślonimy tabliczkę pamiątkową. Na docenienie swojej roli, przez "swoich" będą czekali aż odejdą - na emeryturę, na wyższe stanowisko, daleko stając się niegroźnymi dla przeciętności otoczenia. Żyjąc wśród nas, pokonywali wroga, czynili dobro, zwalczyli zło, wybudowali domy dla innych, a i tak narazili się na niepamięć własnych dokonań, na agresywność i wrogość "upokorzonych" we własnej obojętności i zawiści. To nie wynika nawet ze specjalnie złej woli, to jest tylko brak umiejętności analitycznej oceny wartości dokonań i hierarchizowania faktów, to jest nieumiejętność rozróżniania zasadniczych spraw od towarzyszących temu zawsze codziennych trosk i kłopotów. Zdolność abstrahowania od tego co nieistotne, co przypadkowe przy patrzeniu na dzieła naszych współczesnych nie jest cechą częstą. A szkoda, bo rezygnujemy z współuczestnictwa w rzeczach wielkich, z budowania historii na rzecz wzruszania się przeszłością, która jest świetlista, bo oddzielona od zawiści i uprzedzeń.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Pozarządowa organizacja humanitarna "Lekarze bez granic" utworzona została w 1971 roku przez garstkę młodych i niezamożnych lekarzy. Stojący na jej czele zrobili z niej pierwszy na świecie organ pilnej pomocy medycznej, organizację typowaną do pokojowej nagrody Nobla, uznaną za równorzędnego partnera przez Brukselę, Nowy Jork i Genewę i w połowie finansowaną przez 850 tys. ofiarodawców. Dzisiaj, stowarzyszenie ma swoje biura w Japonii, w Paryżu, gdzie wyposzono je w siedzibę ze szkła i metalu, nie za bardzo pasującą do kręcących się po niej "wiecznych studentów".

Francuska medyczna akcja humanitarna zaczęła się właściwie w 1967 roku w Biafrze. Szalała tam wówczas wojna, armia nigeryjska miażdżyła rewoltę i głodziła ludność. Generał de Gaulle, który miał wielką ochotę pomóc Biafrze i przy okazji ocalić dla Francji złoża ropy naftowej, nie mogąc bezpośrednio interweniować w kraju znajdującym się pod wpływami brytyjskimi, zwrócił się do francuskiego Czerwonego Krzyża o wysłanie tam lekarzy. Szybko jednak nastąpił rozdział między organizacją a bracią lekarską. Wielki wpływ na rozwój sytuacji miała prasa, która zaczęła

publikować przerażające fotografie głodujących Biafryczyków. Jakby w odpowiedzi, w grudniu 1971 roku, dwóch lekarzy - Bernard Kouchner i Xavier Emanuelli postanowiło założyć stowarzyszenie zdolne, niezależne od oficjalnych działań rządowych, rzeczywiście nieść pomoc ofiarom konfliktów. "French doctors" przemierzać zaczęli świat wzdłuż i wszerz. Spieszyli z pomocą ludziom poszkodowanym przez trzęsienia ziemi, powodzie i wojny. Byli w Nikaragui, byli w Libanie. Pierwsze rozdarcie w łonie ich organizacji "Lekarze bez granic" nastąpiło w 1979 roku. Kouchner wystąpił wtedy z propozycją wysłania statku po "boat people" uciekających z Wietnamu. Emanuelli uznał, że nie będzie to skuteczne. Ich drogi rozeszły się i Kouchner założył nowe stowarzyszenie, konkurencyjne w stosunku do "Lekarzy bez granic" - "Lekarze świata". Do wojny jugosłowiańskiej, obie formacje prowadziły w zasadzie pracę równoległą. Sytuacja zmieniła się w chwili najazdu Serbów na Chorwację, po ogłoszeniu przez nią i Słowenię, niepodległości. Europa podzieliła się wtedy: Niemcy opowiedziały się za szybkim uznaniem nowych państw, a Francja powodując się sympatiami z okresu drugiej wojny światowej, zajęła stanowisko pro-serbskie, optując na rzecz życzliwej neutralności względem

reżimu Milosevica. Bernard Kouchner wówczas już minister d/s humanitarnych, często odwiedzający byłą Jugosławię, stał się orędownikiem pomocy humanitarnej, którą nazwał nawet "ingerencją humanitarną". Zdaniem "Lekarzy bez granic" słowo to kryło w istocie humanitarną "neutralność", mającą przysłać całkowitą bezsilność Zachodu. W pewnej chwili, rzeczywiście zdano sobie sprawę, że takie zastąpienie akcji dyplomatycznej i wojskowej polityką opartą wyłącznie na gestach humanitarnych, umożliwiło Serbom opanowanie całego niemal terytorium Bośni. W tej chwili, organizacje humanitarne, by nieść ratunek najbardziej potrzebującym, czyli Muzułmanom, muszą oddawać Serbom - jak haracz 50% ładunków żywności i lekarstw. Rony Brauman, który w tych dniach zrezygnował z funkcji przewodniczącego "Lekarzy bez granic" chciałby, aby takie mieszanie polityki i akcji humanitarnej wreszcie ustało. By rządy zajmowały się załatwianiem sporów, a stowarzyszenia lekarzy czy farmaceutów - wyłącznie niesieniem pomocy ofiarom, kimkolwiek by one nie były.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL